

# GAZETA KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 21go KWIEŃNIA ROKU 1807 we WTÓREK.

Urzędowe wiadomości z głównej kwatery Cesarzkiej dochodzące do 20 Marca.

„W rozprawie przy *Willenbergu* między regimentem karabinierow *Xięcia Borghese* a jazdą *Moskiewską*, cały regiment *Moskiewski Finkensteina*, bardzo piękny, wniwecz obrotowym został. — Widać z nieprzyjacielskich obrotow, iż *Moskale* chcą się przenieść za *Pregle*. — Umiera im codziennie w szpitalach po 200 ludzi. — Mosty na rzeczkach *Spanden*, *Elditten* i *Passarge* są zawarowane szancami i palisadami. Spiją także *Francuzi* mocne szanice na górach koło *Gutstad*, co wszystko służy do zakłonenia leż *Francuzkich*. — Mosty na *Wisle* wszędzie już postawiono na nowo. Wszystkie szanice przedmostkowe na *Pradze*, w *Sierocku*, *Modlinie*, *Toruniu* są w należytym stanie obrony. Wyssano także przesieczne szanice przedmostkowe w *Kwiadynie* i *Marienburgu*. — Kanał *Bydgoski*, łączący *Odrę* z *Wisłą*, jest już spławny, bo kra zesłał, a zatem łatwy nim dowoz różnych potrzeb dla wojska. — Nikt teraz w wojsku *Francuzkim* nie stoi pod gołym niebem. Stawiają piece piekarskie; magazyny się napełniają i wojsko używa niejakiego odpoczynku. Zbrojownie w *Toruniu* są zupełnie opatrzone. W *Osterode*, jest teraz 20 pieców piekarskich a w magazynach tyle mąki, sucharów i wodki, że tego wystarczającego dla całego wojska na miesiąc wystarczy. — Główna kwatery Cesarzka jest zawsze w *Osterode*. — Dwanaście regimentow utworzonych z konkrypecy 1806 roku, nadejdą do wielkiego wojska, które, nim 15 dni uplynie, tak będzie piękne i liczne, jak nigdy. — Prawe skrzydło wojska *Francuzkiego* opiera się o rzekę *Narwę*, a lewe o *Brauns-*

*berg* wzdłuż rzeczek *Omulef* i *Passarge*, to jest, o 40 mil od *Wisły*, stanowiącej drugą linią tegoż skrzydła. — Korpus obserwacyjny, z 150 tysięcy piechoty i jazdy *Polskiej*, złożony, a zostający pod dowództwem *Generała Zajacza*, zastania jego środek przy *Neidenburgu* i *Pasenheimie*. — Ciężka artyllerya ruszyła pod *Gdańsk* dla szturmowania do tej twierdzy. — Dywizya *Bawarska* stanęła w odwodzie na końcu prawego skrzydła w *Pułtusku*. — Czynią już mocne przygotowania do oblężenia *Grudziądza*. — *Generał Teulié* z dywizją *Włoską*, strzelcami z gwardyi i pierwszym szwadronem *żandarmow* poszedł na dół rzeki *Persante* i miał kilka razy rozprawę z załogą *Kolberską*. Dnia 8go *Marca*, *żandarmowie* pod sprawą *Pana de Montmorency* rozgromili w *Zerninie* piechotę i jazdę, którą nieprzyjaciel przeciw nim wysłał. *Pan de Montmorency* wychwalać się nie może *Pana Carrion de Nisas*, (będąc on *Trybunem*, poszedł jako ochotnik do korpusu *żandarmow*) pod którym dwakroć *Konia* ranił, a w powszechności wszystkich *officerow*, *podofficerow* i prostych *żandarmow* wychwala, którzy zaprawieni w tych małych utarczках wezwani będą wkrótce do popisywania się w walniejszych na wielkim teatrze wojennym. *Woltyżerowie* z dywizyi *Włoskiej* okazali w tychże rozprawach nieustraszoną odwagę. — Dziesięć regimentow mających składać korpus odwodowy przeznaczony na pomoc *Hamburgowi*, tudzież dla wzmocnienia korpusu *Marszałka Mortier* w *Pomeranii*, i zastąpienia tych miejsc, gdzieby nieprzyjaciele pokazać się i uderzyć chcieli od morza, przeszły już na tę stronę *Reny* i nadchodzą

iuż do *Magdeburga*. — Bitwa *Eylaufka* kosztowała 5 tysięcy ludzi tak zabitych, jak rannych. Rozkazał więc Cesarz Ministrowi wojennemu, ażeby kazał się stawić 5 tysiącom konkrypcyonistów z roku 1807 na zastąpienie tej straty. — Z *depots* wojłka naszego w królestwie *Neapolitańskim*, będących w *Wyższych Włoszech*, ruszyło dnia 25 Stycznia 12,000 ludzi dla wzmocnienia tegoż wojłka, a ruszy ieszcze do niego w Kwietniu 6,000 ludzi. Niezmiernie Cesarz jest kontent z staranności Vice-Króla *Włoskiego*, jaką przyłożył do urządzenia i uporządkowania tych *depots*, i rozkazał oświadczyć także za to ukontentowanie swoje Generałowi *Charpentier*, naczelnikowi głównego sztabu. Każdy regiment iazdy *Włoskiej* doprowadzonym został do zupełności, tak, że jest w każdym 1,100 ludzi. *Francya* będzie miała wkrótce pod bronią 60 tysięcy iazdy. *Depots* iazdy we *Francyi* mają dosyć ludzi i koni, tak że tylko 6,000 koni zakupić pozostaie. — Generał Moskiewski *Michelson* jest prawie zamknięty w *Bukarescie*. Prosi o posilki, lecz bardziey ich ieszcze potrzebuie wojłko będące nad *Preglą*. — Król *Percki* wyprawil do Cesarza iednego z swoich Generałów dla powinflowania mu odniesionych zwycięstw, i iuż jest w *Konstantynopolu*. Król ten donosi, że na osłabionych w iego tronach *Moskalow* z całemi siłami uderzy. — Dowiedziawszy się Cesarz, iż wkradły się bezprawia w administracyą korpusow wojłkowych, rozkazał, aby zaczawszy od wojłka we *Włoszech*, ściśle i surowo we wszystko weyrzano, a to dla przekonania się, czyli bielizna i obuwie są należycie dostarczane, i czyli wszelkie dostarczania dzieią się podług praw, bo wolą jest Cesarza, aby urzędnicy, do których weyrzenie w to wszystko należy, jak nayspilniey weyrzeli i następnych przykładnie ukarali. Żołnierze *Francuzcy* są dziećmi narodu, niemasz więc większey zbrodni, iako gdy nie dają im tego, co prawa i urządzenia przepisują. Niemasz na świecie żołnierzy, dla którychby Rząd tyle czynił, ile *Francuzki*. Narod znaczne podatki składa, dla tego, aby tey tak ważney cząstce iego dobrze się dzieło. Żadna więc zbrodnia surowzey karze niepodpada nad zbrodnię oszukaństwa i krzywdzenia żołnierzy, któreby dążyły do obracania na zylk kwatermistrzow i wszelkich innych administratorow tego, co kraj na dobro żoł-

nierza poświęca. Rozkazał Cesarz nadewszystko; aby miano szczególnieyszą bacznosc; czyli przybywającym konkrypcyonistom do korpusow wypłacaią wyznaczoną ilość, bo dowiedział się, że im z niey coś zatrzymują. Zalecił także Cesarz Ministrowi skarbu publicznego, ażeby zapobiegł łotrłtwu niektórych płatnikow, którzy zamiast wypłacania w dniu oznaczonym gotowizną, dają wexel do innych płatnikow, i na tym zarabiają. Rozkaz rząd iest wexlem, za którym zaraz trzeba wypłacić, a gdy płatnik nie wylicza pieniędzy, dopuszcza się kradzieży grosza publicznego. Bezprawia takowe, które się w czasach niezładu wkradły, uścić zupełnie powinny.

Posel Króla *Perckiego* tu bawiący, odebrał z *Terau* wiadomosc o świetnych zwycięstwach wojłka Monarchy swoiego. Xiążę *Abbas-Mirza*, syn Królewki, znany z mężstwa na całym *Wschodzie*, doniósł mu pod dniem 16 Grudnia roku przeszlego, że Xiążę *Mehemed-Veli-Mirza*, ieden z braci iego, dowodzący w prowincyi *Korosan*, posunął zwycięzki swoy oręż do rzeki *Oxus*, i zdobył na *Tatarach Usbekkich* mialto *Merve*, leżące o pięć dni drogi od *Boukara*. Rządca tey prowincyi wykonał przysięgę wierności Królowi *Perckiemu*. — Prowincye *Kaboul* i *Kandahar* poddały się całkowicie temu Królowi, i należą iuż teraz do Państwa *Perckiego*. Przybyło kilka uroczystych poselstw do Króla dla zapewnienia go o wierności mieszkanow tych kraioz aż do granic *Indyi*. — Xiążę *Abbas-Mirza* znajduje się w prowincyi *Moghan* i *Carabagh* na czele ogromnego wojłka, o ctery dni drogi od *Tiflis*. Oddzielił on i posłał z wojłka swoiego 40 tysięcy ludzi do *Georgii*. Dowodzący niemi *Ahmet-Khan* zdobył iuż twierdze *Churégel* i *Penbeh*, gdzie wiele zafstał. — Wszyscy *Moskale* tych twierdz broniący, albo zabitemi zostali, albo w niewolę poszli, których przyprowadzono do Xiążęcia *Abbas Mirza*. Codziennie przybywają zbiegowie *Moskiewscy* do obozu *Perckiego*. Nadgradzając Król *Percki* mężnego *Ahmet-Khana*, przyłączył do Gubernii, którą miał, Gubernią *Erywanu*. Tyle pomysłnych wypadkow dla *Persyi* na wszystkich stronach iey kraiu, uczynilo ją świetnieyszą i potężnieyszą. Wolna iuż jest prowincya *Korosan* od napadow *Tatarskich*; władza Króla *Perckie-*

go rozciąga się już aż do granic posiadłości *Angielskich w Indyi*. Na *Moskalow w Georgii* ze wszystkich stron uderzają *Persowie*. Jak najzupełniejsza jest jedność i związek między wszystkimi prowincjami państwa *Perskiego*, tak dalece, iż może teraz nowe wojska przeciw nieprzyjaciółom posłać. Proponowali już *Moskale* zgodę, lecz Król *Fathali-Schah* nie chce się zgodzić. Zakazał wszelkich związków handlowych z krsiami *Moskiewskimi*, i oświadczył, że dopóki Wielki Cesarz, jego przyjaciel i sprzymierzeniec, zostawać będzie w wojnie z *Moskalami*, nie mają się oni spodziewać od *Persyi* nie tylko pokoju, ale nawet rozeymu.

*Wypis listu z Konstantynopola dnia 10 Marca do pewnego kupca.*

„Mito mi jest doniesić W Panu, iż eskadra *Angielska* korzystając z pomyślnego wiatru północnego, ruszyła pod żagle i wyniosła się z kanału. — Przeszło 600 dział zatoczono tu na baterye wyłypane w iak najlepsze do tego mieyscach, a tych wyłypaniem zatrudnili się officerowie *Francuzcy*, Inżynierowie i artyllerzyści, którzy tegoż samego dnia przybyli, kiedy i eskadra *Angielska*. Baterye te wysypano w czasie porozumiewania się posłańców *Angielskich* z Ministrem Wysokiej *Porty*, i uczyniono przez nie port ten niedobyty. Dostyc było kilku dni do takiego wzmocnienia *Zamkow Dardanelskich*, ażeby zatopić eskadrę, która by pokusiła się przebyć ciasninę. Ilekroć eskadra *Angielska* wysłała szalupy dla wyłtarania się żywności i wody, zaraz je *Turcy* zabrali. Nie mogła także dostać niczego do naprawienia poniesioney szkody. Ztąd poszło, iż uznala za rzecz przyzwoitą, nie bawić się dłużej w ciasninie. Nigdy *Konstantynopol* nie był lepiej zawarowany przeciw napadowi, iak teraz. Odebrawszy *Turcy* tę straszną przestrozę, przestali już dufać w moc ladaikich zamkow swoich, do których *Francuzi* udali się z mnóstwem ludzi, dział i potrzeb wojennych, i doskonale je umocnili. Wszystko się tu działo po *Francuzku*. Wielki *Sultan* we wszystko wgląda, i sam wszystkim zarządza. Za dwadzieścia dni tak będą *Dardanelle* zawarowane, iak sam port. — *Moskale* do lczętu pobitemi zostali pod *Arnawa w Azji* i na *Woloszczyźnie*. — *W. Wezyr* jedzie do wojska swojego. — *W. Sultan* rozkazał użyć w kraich swoich tych samych środków przeciw *Anglikom*, iakie są prze-

pisane wyrokiem *Cesarza Francuzow* w kraich od wojska jego zajętych lub sprzymierzonych. *Pałac Polkow Angielskich* i magazyny *Angielskie* są już zapieczętowane. Nakazano rozbroić wszystkich nienależących do wojska, i do dnia 15go t. m. skutecznie nym zapewne zoltanie.“

*z Finkenstein dnia 3 Kwietnia.*

*Cesarz Jegomość Francuzow* i *Król Włoch* dał nowy dowód względów i chęci przy prowadzenia *Narodu Polskiego* do dawney jego świetności. — Za przybyciem do główney kwatery *Cesarzkiej* *J. Pana Klickiego*, Szefa szwadronu *Kawalerii Legionowey Polskiej* *Pułkownikowi* *J. W. Roźnieckiego*, z uwiadomieniem, iż *Pułk* tegoż już ciągnie z *Włoch* do oyczytley ziemi, rozkazał *Cesarz Jegomość J. P. Klickiemu*, aby się udał do *Kalisza* dla zakupienia 500 koni i zaciągnięcia tyluż ludzi na dokompletowanie i *Depot* tegoż *Pułku*, przeznaczając z kassy swojej wojenney potrzebną na to sumę. — Tenże Szef szwadronu doniósł o ciągnięciu z *Włoch* piechoty *Legionowey Polskiej*. — Wkrótce więc będziemy mieli ukontentowane z oglądania między nami tych walecznych *Legionow Polskich*, które przez tyle lat walcząc mężnie na obcey ziemi, okryły się sławą, i w pośród spiknienia się całej prawie *Europy* na zatarcie imienia *Polskiego*, świetnie utrzymały zaszczyt broni i bytu *Narodowego*.

*Wypis listu z Gniewia dnia 7 Kwietnia.*

*Oblężenie Gdańska* idzie sporzey. — Już artyllerya ciężka przybyła. — Pracują dzień i noc około bateryy, które wkrótce będą gotowe, i ia dla tego, chociażem nie wyzdrowiał, do obozu spieszę. — *Wątpię*, aby się miało długo trzymać. — *Odwroceni*erza rzeczki *Raduni*, odieśliśmy młyny *Gdańskowi*, a ztąd wielki cierpi niedostatki chleba. — *Palne kule* domierzą wkrótce niebezpieczeństwo tego miasta. — *Prusacy* dotąd jeszcze palą przedmieścia. Co za smutny widok tych spustoszeń! *Kalkreuth* broni się iak może; przysłała mu garstka *Moskalow* i *Kozakow* na pomoc, ale to nie wiele pomaga, i więcej może zawadza. — Już przeszło 100 *Kozakow* zginęło, i to zapewne byli najmilszi, bo pozostali, nie bardzo się dają widzieć. — *W tych dniach* piechota *Moskiewska* miała do czynienia z piechotą *Polską* legii *Północney*. — *Trzy* razy przyszło do starcia się na ba-

gnety, i Moskale tęga wzięli plagę. — Kapitan *Korytowki* z czwartego naszego Regimentu nowego, w 80 ludzi, bit i pędził 150 *Moskiewskiej* piechoty, prawie przez milę drogi ku *Piławie*. — Wszystkie utarczki kończą się na nasz zysk, i zapewne załoga *Gdańska* do 2,000 już utraciła. Nasza strata w całym obozie, ledwo 200 ludzi wynosi.

z *Berlina* dnia 14 Kwietnia.

Listy z okolic *Gdańska* donoszą, iż iak największy pośpiech w obleżeniu tego miasta widzicie się dać. Uczyniła wprawdzie załoga rozmaite wycieczki, lecz zawsze ze stratą zoftata odparta. Szczępła garstka wojska *Moskiewskiego* przybyła do wspomnianego miasta, i w jedney z ostatnich utarczek w tamiecznych okolicach wzięto 40 kilku *Moskalow* w niewolę.

Gateryjka *Prusaków*, którzy wyszli z *Królewca* i na półwyspie na przeciwko *Piławy* wysiedli, zaledwie do wsi *Carisberg* zbliżyć się potrafili, alisci mały oddział *Francuzki* zabrał ich w niewolę. Pomiedzy temi 400 ludźmi znajduje się 120 iazdy.

Cesarz Jegomość *Francuzow* odprawił podroz do *Kwidzyna*, zkąd dnia 9go Kwietnia powrócił do zamku w *Finkenstein*, gdzie się główna jego kwatera znajduje.

z *Wrocławia* dnia 12 Kwietnia.

Dnia 6go b. m. około południa, oddział złożony z 200 piechoty i 40 iazdy, uczynił wycieczkę z *Glacu*, i udał się ku wsi *Petroswitz*, w celu dostania żywności. Generał *Lefebvre* uderzył natychmiast na nieprzyjaciela, który wkrótce musiał schronić się do zwierdzy. Oprócz zabitych utracił nieprzyjaciel jednego officera od huzarów, 10 huzarów i 6 fizylierow, którzy dostali się w niewolę.

Więzta do więzienia Landrata w *Frankenstein*, i przywieziono go do *Wrocławia*. Zarzucają mu, iż ułatwiał zaciąg ludzi dla *Prusaków*, i dla tego będzie oddany do sądu, i może zostanie rozstrzelanym.

Dnia 10go b. m. wyszedł tu następujący rozkaz dzienny:

» Dowiedziawszy się Xiążę Jegomość *Hieronim Napoleon*, iż przebrani officerowie i unterofficerowie *Prusow*, tudzież inni werbowanci wloczą się po kraju, w celu zaciągania ludzi dla załog w *Glacu* i *Silberbergu*, rozkazuje: — 1) żeby Generałowie dywizyi, officerowie sztabowi, i inni dowodcy roz-

maitych oddziałow, użyli potrzebnych środków, końcem wyśledzenia tych werbowaników, przytrzymania ich, i oddania do Kommissyi wojskowej. — 2) żeby wszystkich ludzi zdalnych do broni, niemnię ienow na słowo honoru wypuszczonych, oddano pod szczególny dozór wszystkich mieszkańców w miastach i wsiach, gdzie się wzmiankowani ludzie znajdują. Zwierzchności w tych miastach lub wsiach mają dokłądny ich register spisać, i powinny dawać bacność, żeby się ci ludzie z mieysca swoiego mieszkania bez należytego paszportu, za który zwierzchności są w odpowiedzi, nie oddalali. — 3) Wszyscy dowodcy wojskowi powinni zsięgać wiadomości o tych, którzy się z miast i wsi *Śląskich* od dnia 1go Kwietnia oddalili; a gdy przekonają się o rzetelności takowych doniesień, mają w tych wsiach wzięść do więzienia tylu najbogatszych mieszkańców, ile uszło ludzi końcem służenia w szeregach nieprzyjacielskich. Takowych mieszkańców należy natychmiast odprowadzić, iako zakładników, do *Wrocławia*, gdzie do dalszego rozkazu siedzieć będą. — Na mocy niniejszego rozkazu, gdy *Bogumił Friedber* i *Jatki* uszli z *Ober-Dammer*, przeto dowodca w *Swidnicy* kazał wzięć do więzienia trzech najbogatszych mieszkańców w tamtey okolicy, i sprowadzić ich iako zakładników do *Wrocławia*, gdzie się także *Baron Wegmayer*, Landrat cyrkulu *Haynauskiego*, znajduje.

(podpisano)

*T. Hedovilla*, General dywizyi i naczelnik głównego sztabu 9go korpusu W. wojska.

Gdy Marszałek *Augerau* tędy przejeżdżał, wykradzione z jego powozu kórczany kufer, w którym znajdowała się znaczna summa pieniędzy i różne rzeczy.

z *Memla* dnia 24 Marca.

Kraj nasz jest zupełnie wyniszczony; za brakie już żywności dla ludzi, a zwłaszcza dla koni, którą lubo ze *Zmudzi*, *Litwy* i *Kurlandyi* sprowadzają, wszelako do tego już przyszło, że Moskale poszycia ze siodoł, chlewow, &c. zdierają i koniom swoim dają. Co się tycze obchodzenia się *Moskalow* z wojskiem *Pruskim*, nie doznaie już teraz od nich takiej dumy, bo coraz odnawiające się niebezpieczeństwa uczyniły ich skromniejszemi, a zatym nie tak wiele o sobie trzymającemi. Od tego zaś czasu najbardziej stali się grzeczniejszymi dla żołnierza

*Pruskiego*, jak General *Leftocq* na czele 12,000 *Prusakow* w litrzy mał nieco, acz z wielką siłą, posuwanie się korpusu Marszałka *Ney*, któreby dla *Moskalow* smutne skutki przysłało, dla *Moskalow*, ogłotoczonych z wielkiej liczby officerow i kilkudziesiąt tysięcy starego żołnierza, a do tego, mających do 30,000 chorych, któremi wszystkie kościoły i domy publiczne w *Królewcu* są zawalone.

„Wiadomo, iż Król *Angielski*, zdobywszy się niekiedy na wspaniałość, przy czym zawsze prawie taką mądrość w wyborze, i dokładność w rachubach okazuje, kazał oddać wiernemu swojemu sprzymierzeńcowi, mieszkającemu w *Manlu*, 80,000 funtów sterlingow, które według zobowiązanych opisow mają być obronione na zaciąg i żołd dla wojska, mającego najprzód własne kraje *Monarchy Memelskiej* odzyskać, a potem, dawać opiekę i w potrzebie bronić wszystkich posiadłości sprzymierzeńca swojego w obydwóch półkugłach świata; posiadłości, które mu jak najuroczyściej w traktacie przyznacza, zawartym między obydwojema temi Monarchami, zapewnił. Niepotrzeba donosić, iż Król *Jerzy III* posłał tę sumę z woli *Ministrów*, którzy nim rządzą, i za zgodą *Parlamentu*, który rządzi *Ministrami*. Podobnie zapewne, i z takimi obłożnościami, odbiorą *Moskale* broń zwycięską, przed którą wszyscy ugiąć się powinno, a to w czasie, którego obrady *Parlamentowe* niepozwoili jeszcze oznaczyć; tę mowę broń, o którą tak dawno proszą, a którą robią jeszcze w *fabryce Birminghamskiej*. Lecz kiedyż ona i jakim sposobem przybędzie? Oto zapewne na ogromnej flocie, która ma zakryć może *Baltyckie*, skoro się wiatrom i *Duńcykom* spodoba otworzyć im ciasną *Sundzką*; na tej, mówię, flocie, która ma okrążyć całe brzegi *Prukie*, popierać skutecznie działania *Moskalow*, uwolnić *Gdańsk*, *Kolberg* i *Siralsund* od obleżenia; wysadzić we wszystkich tych miejscach liczne i straszne korpusy, które w ognieniu oka wypędzą szczerpła wojsko *Francuzkie*, napastujące kraj, i z tryumfem wprowadzą *Króla Pruskiego* do stolicy jego &c.“

„Gabinet *Londyński* przypomina nam nie raz historią *Gawła* na *Xięzycu*, któremu podobni są projekciarze i głębcy politycy, wszystko był trym wzrokiem *Gawła* obemyliący. Czyliż się historia *Gawła* nie stosuje do dumnych *Bretonow*, którzy się czynią

władzami czterech części świata? Cała ziemia jest ich własnością; wszystkie morza im holdują. Wojska ich mają podbijać wszystkie lądy; floty, opasować wszystkie brzegi, a *Admirałowie*, przepisywać prawa mocarstwem *morskim*.... Tymczasem szczerple są floty ośmieliły się mierzyć z ich flotami, i pędzą je często na morzu *środiemnym* i *Oceanie*, chwytają im bogate towary i zabierają bogate magazyny; topią im lub chwytają okręty rozmaitej wielkości, niszczą ich handel w *Afryce* i *Ameryce*, i z tryumfem do portow swoich lub narodow sprzymierzonych powracają, a to po 3ch lub 4ch latach żeglugi, w ciągu których wszelkie usiłowania *Admirałow Louis*, *Sidney*, *Pophama* i *Duckworth* nie potrafiły przerwać statecznego ich powodzenia. Dowodem tego jest flota pod sprawą *Lincolna*, a nadewszystko flota *Villaumez*. Nie mówi się tu jeszcze o korsarzach, którzy codzienie bogate okręty chwytają, niekiedy nawet przy własnych brzegach *Angielskich*, tak mocno obwarowanych... W *Turcyi*, kilka okrętow naprzedce uzbrojonych wypędza ich haniebaie z kanału, i ścigają ich aż do *Archipelagu*. — W *Sundzie*, jedna lub dwie fregaty nie pozwolą im przejścia, i zniszczą olbrzymie zamysły, które miały ich uczynić *panami* *morza Baltyckiego*. — W *Boulogne*, szczerpła flotyła przeraża siłachem tych dumnych wyspiarzow, trzyma ich na wodzy przeszło od lat czterech, i za nayaniejszym poruszeniem swoim trwoży całą *Anglię*. — W *Włoszech* pomimo złota, intryg i dzikiej odwagi *hul-taiow*, których na żołdzie swoim utrzymują, bywają pobitemi, rozproszonemi i ściganemi aż do okrętow, na które niezawzię ichronić się mogą. — W *Sycylii*, wyglądają mieszkańcy wyładowania *Francuzow*, ażeby dla publiczney zemsty wygubili tych *mniemanych opiekunow*, którzy się stali ich tyranami. — W *Ameryce* muszą szanować osady *Francuzkie*, gdzie porażętek, obfitość i pomysłność *panują*, gdy tym czasem w osadach tych *Panow Ziemijskich* wszędzie prawie widać zamieszanie, niezgodę i bunt. — Coż zyskali z opanowania zdradzieckim sposobem *Buenos-Ayres*? Oto hańbę nieoddzielną od zbrodni. Już wszyscy spekulatorowie zeszli się w giełdzie, i wszyscy korsarze zabierali się do żeglugi, tym czasem wypędzą *Anglikow*, zabiorą im okręty i magazyny, i wziętych w niewolę odsyłać w głąb kraju,

gdzie będą mieli czas do rozmyślenia nad niekczemnością wielkości ludzkiej. “

„Cóżkolwiek bądź, zdumiony Parlament wspomniał czynami Monarchy swojego, uchwalił adres podziękowania z powodu 80 tysięcy funtów szterlingów danych Królowi Pruskiemu. Lecz ci wielcy rachubiarze zapewnili bez ochyby, iż jeszcze sprawiedliwie winni temu Monarsze 120,000 funtów szterlingów za sprzedane okręty, które niekuznie, bez wypowiedzenia wojny, podług zwyczaju swojego, zabrali, i na swój zylk przedać kazali, niegłosiwszy ich nawet za dobrą zdobycz. Lecz u Ministrów takich, o iakich mówimy, podobne omyłki w rachunkach, są bagatelą. Między przyjaciółmi można poprawić rachunek, gdy tego jest potrzeba. Nadto, cóż znaczą te 120,000 funtów szterlingów dla ludzi, którzy majątkami wszystkich rozrządzą, i codzień znaydują nowe sposoby do zebrania summ potrzebnych na uzbrojenie narodów jednych przeciwko drugim, i na zawichrzenie lądu? Lud ten, który na każdej fesyli okazałemi słowami bogactw kredytu narodowego i panowania na morzu usypiają, ten mówie biedny lud, nie jestże przeznaczonym do opłacania nierozsądku ministrów, i do umierania z głodu w pośród niewyrachowanych bogactw, które mu z daleka wystawiają?”

z Pomeranii Szwedzkiej d. 31 Marca.

Baron Efsen Gubernator Stralsundu ogłosił następujący urzędowy opis rozprawy dnia 14go tego miesiąca:

„Dla rozpoznania lewego łkrzydła Francuzkiego i bateryy wysypanych, a zepsucia reduty przed Jungendorf przeszkadzającej naszym zaczepnym działaniom od tey strony, rozkazale Pułkownikowi Cardell dnia 14, ażeby wystąpił z trzema kolumnami konney artylleryi, trzema szwadronami huzarów, jednym batalionem piechoty, jednym batalionem strzelców, 150 ludźmi z Regimentu piechoty Niemieckiej, i batalionem prowincjonalnym. Ażeby zaś odwrócić gdzieindziej bacność Francuzow, wytoczono dwa mozdzierze na stary wał odległy o 1,200 kroków od stoku przy Tribsee, z kąd rzucano granaty na Gravenhagen, a w tymże czasie strzelano do tegoż miejsca z samego Tribsee z dział wielkiego kalibru. Oddział piechoty Niemieckiej, batalion prowincjonalny, szwadron jazdy i jedno działo wyflane zostały pod sprawą Podpułkownika Cederstro-

ma w lewą ku *Vogelsang* dla załlonienia lewego boku i tytu, a reszta poszła na przod drogą prowadzącą do *Kehdingen*. A że nie widać było w tey stronie, ani w okolicy, żadnego oddziału nieprzyacielskiego, prócz będącego w reducie, kazal więc Pułkownik Cardell opasać część łańcu i upatrywać miejsca, w któreby szturm można przypuścić, a oraz zapobiedz, aby się z niey niewymknęli Francuzi. W jednym tylko miejscu, gdzie były palisady, znaleziono łatwiejszy przystęp, poczym Pułkownik rozkazal iść prosto ku reducie i drapać się na nie. Strzelcy mieli przypuścić szturm do niey z drugiej strony, a tym czasem artyllerya miała strzelać kartaczami. Wytrzymali Francuzi w reducie będący, aż pokiby się nasi nie zbliżyli do stoku, co gdy nastąpiło, dali ognia z wszystkich dział, który nam wielu ludzi ubił i ranił. Mimo tego jednak wpadł Pułkownik Cardell z batalionem w fossę na 6 łokci głęboką. Kilkokrotnie nasi ponawiali szturm, lecz zawsze nadaremnie, bo wał reduty, usypyany z tłustey ziemi, zrobił się śliłkim od deszczu padającego dnia tego. Wdrapało się nieco ludzi na wierzch wału, lecz ci stali się ofiarą odwagi lwoiey, i spadając zepchnęli w fossę kilkunastu kamratów. Kiedy nasi ostatni szturm przypuszczali, uwiadomiono Pułkownika Cardell, iż nadchodzi liczna kolumna nieprzyzielska dla wzięcia tytu korpusowi naszemu. Rozkazal więc cofać się, przy czym wielu straciłmy, bo równie trudno było wydobyć się z fossy na stok, iak gramolić się na parapet, a do tego nieprzyziel miał na nas tęgi ogień z reduty. Wzmocniony on odebrany posiłkiem, puścił się w pogoń za naszymi. Piechota nasza wystrzelawszy wszystkie ładunki, ustępowała pod załoną huzarów i artylleryi konney, która sypała kartacze aż póki się nie dostała do lewego łkrzydła naszego stojącego w odwodzie. Na to uderzyli także Francuzi, które dopóty się broniło, póki nie odebrało rozkazu cofnienia się pod twierdzę, iakoż cofnęło się wraz z prawym łkrzydłem za szczególniejszym łtaraniem Podpułkownika Cederstroma. Straciłmy w tey wyprawie 5 officerow, 8 podofficerow i 110 żołnierzy, częścią zabitych, częścią wziętych w niewolę. (podpisano) Essen.

z Londynu dnia 3 Kwietnia.

(przez Danią).

Nowi Ministrowie wykonali przysięgę dnia

25go i 26. zeszłego miesiąca. Między innymi przyczynami oddalenia dawniejszych Ministrów jest i ta, że chcieli, ażeby katolicy w Irlandyi byli jednakowo uważani, mianowicie co się tycze służby wojskowej, co Król, iako uchwałę sprzeciwiającą się koronie iego, odrzucić musiał.

Zapewniają, iż zajdzie także odmiana w Postfach naszych przy Dworach zagranicznych. I tak mówią, że Margrabia Douglas i Pan Adair odwołanemi zostaną, pierwszy z Petersburga, a drugi z Wiednia.

Zasła nowa rewolucya na wyspie *St Domingo*, i *Cristophe* naczelnik murzynow, życie utracił, a General *Pichon* został obrany następcą iego. Oto są szczegóły w tey mierze: — „General *Christophe* stanął dnia 5go Grudnia r. z. blisko z 10,000 wojska przed *Port au-Prince*, w celu ogłoszenia się Cezarzem *Hayti*; wysłał jednego deputowanego do miasta, i chciał się rozmówić z Generalem *Pichou*, który gdy wyszedł z oddziałem swoim, kazał *Christophe* dać ognia do niego i ludzi iego, poczym powszechna bitwa nastąpiła. Cośnął się *Pichou* do miasta, gdzie się bronit *Christophowi*, lecz zaraz posłał do *Jacmel* po posiłki, które wkrótce nadciągnęły. Dnia 10go Stycznia dowiedziano się w *Jacmel*, iż *Christophe* w kilku potyczkach został pobitym, że wojsko iego po większej części uciekło, że *Pichou* poszedł za nim w pogoń, że kazał mu głowę uciąć, i że myśli zaprowadzić kształt Rządu Republikański.“

Lisły prywatne z *Indyi* donoszą, iż *Sapayowie* w *Hyderabad* podnieśli bunt, i *Palamcotta* i *Tutocotin* oblegli.

Czytamy w publicznych pismach tutejszych, iż na wyspie *Malcie* panuje nieukontentowanie, i że tameczni mieszkańcy posłali Królowi do *Londynu* zażalenie przeciw Administracyi *Angielskiej*. — Gazeta *Dworka Londyńska* pod dniem 17 b. m. umieściła wiadomość o 10ciu nowych bankructwach zasłanych w *Anglii*.

Pan *Windham*, Minister wojenny, oddanym został w środku *Marca* za wyrokiem Izby niższej pod straż i pokazano go na zapłacenie kary pieniężnej; a to, że się z *Londynu* oddalił. Pojechał zaś był do hrabstwa *Norfolk*, gdzie się obywatele zgromadzili dla obrania kogo innego na iego miejsce, ponieważ wybór iego na reprezentanta w parlamencie z tegoż hrabstwa uznano za nieważny, a zatem spodziewał się, iż tą razą szczę-

śliwszym będzie. Przyjaciele iego w Izbie niższej żądali, aby z pod aresztu był uwolnionym, lecz własny iego kollega *Lord Howick*, który go zapewne nie lubi, stanął przy tym, aby nie był uwolnionym, co też nastąpiło.

Na iedney z selsyi Izby niższej przyjęto bez oporu wszystkie części wniosku oznaczającego fundusz na publiczną edukacyą, oprócz funduszu 13,000 funtów szterlingow na seminarjum Katolickie w *Maynot*. Stanął przeciw temu Pan *Perceval* utrzymując, że ten środek dodałby otuchy Katolikom i przyłożyłby się do rozterkow i nienawiści trwających w *Irlandyi* między Katolikami a Protestantami. Odpowiedział mu Pan *Grattan* broniąc wymownie sprawy Katolików. Dziwił się mocno, iak można mężnym i wiernym poddanym Królewskim odmawiać tak szczerego funduszu na edukacyą ich dzieci, kiedy nie czuiono najmniejszej trudności w wyznaczeniu 43,000 funtów szterlingow na szkoły Protestantkie, a 21,000 na domy podrztkow, który to fundusz daie rzeczywiście pochop do rozpułty. — Pan *Wilberforce* stawiając także przy wyznaczeniu funduszu na edukacyą Katolików, to między innymi powiedział: *Obchodzenie się Rządu z Irlandczykami było dotychczas wcale nie polityczne i nie szlachetne. Czas już zaprzestać prześladowania, aż nadto w tym kraju wywieranego.*

*Lord Percy* miał w teyże Izbie wymowny głos, który zakończył żądaniem pozwolenia, aby podał bil mający za cel nadanie stopniami wolności niewolnikom *Murzynom* po osadach. Oparło się temu kilkunastu członków, a z wielkim całym Izby zadziwieniem Pan *Wilberforce*, który przez tyle lat mówił zawsze za zniesieniem handlu *Murzynami*, i oświadczył, że ani on, ani iego przyjaciele nie myśleli nigdy o uwolnieniu niewolników *Murzynow* po osadach. — Rzekł na to Pan *Scheridan*: — „Jeżli Pan *Wilberforce* kładzie mię w liczbie tych, których mieni byđż przyjacielmi swoiemi, proszę go wyraźnie, aby mię z rzędu tych wyłączył, którzy są przeciwni uwolnieniu niewolników bo iestem przekonany, iż mogą wysmienicie i bez żadney nieprzyzwoitości używać wolności. — Odłożoną rozstrząsanie wniosku w tey mierze pod pozorem, iż niewiele było członków obecnych na selsyi.

Dnia ieszcze 19 *Marca* wydział trudniący

się posiłkami pieniężnymi zdał sprawę Izbie niższej przez jednego z członków swoich, i podał wniosek, aby Izba potwierdziła danie Królowi Pruskiemu przez Generała Hutchinsona 80,000 funtów szterlingów.

Pan Bankes uważając tę sumę za pierwszorzędnie *à conto* pieniężnych posiłków, które umyślono dać Prusom, i poczytując posiłki pieniężne za złe w powłóczności użycie publicznego grosza, rzekł: — »Winienem w tej materji nieco obszerniej pomówić. Niech raczy Izba zastanowić się nad wszystkimi posiłkami pieniężnymi, dawanymi od początku wojny, których lekano się odmówić, skoro tylko żądano, a które przecież nie odpowiadały celowi, jaki miano przy ich uchwaleniu. Najpierwszy raz uchwaliliśmy te posiłki dla Króla Sardyńskiego w summie 200,000 funt: szterlingów (80 milionów złot: Pol:) a które co rok przez cały ciąg wojny dawać mieliśmy. Odbierał je Król Sardyński przez trzy lata, lecz przed końcem trzeciego zawarł pokoy. W tymże samym roku (1793) oznaczono posiłki pieniężne Elektorowi Helsen-Kassellkiemu, lecz we dwa lata musiał zawrzeć oddzielny pokoy. W roku 1796 nowe znowu uchwalono posiłki, lecz ci, dla których je uchwalono, to jest, Elektor Hannewerki, Margrabia Badeńki i Landgraf Hesen-Darmstadtki, tegoż samego roku pokoy zawarli. Roku 1793 wyznaczono posiłki Mołkwi za poręką Zjednoczonych Stanów Ameryki, które wynosiły miesięcznie 50,000 funtów szterl. (dwa miliony Złotyck Pol:) oprócz danych z góry 300,000 funt: szterl. (12 milionów Złotyck), a w roku 1795 zawarła Mołkwa oddzielny pokoy. Ogromniejsze jeszcze posiłki oznaczono dla Austrii w roku 1795; przyczono jej 4600,000 funt: szter. (184 milionów Zł: Pol:), a 1,600,000 funtów szterlingów (64 milionów Złotyck 1790 roku); lecz niezadługo, poniesione przez Austrię kłeski przymusiły ją do zawarcia pokoju. Roku 1800 nowa znowu pożyczka dla Austrii, a wkrótce bitwa pod Marengo zniszczyła wszelką nadzieję jaką w współdziałaniu Austrii położono. Roku 1798 zawarło z Mołkwą traktat posiłkowy zupełnie pierwszemu podobny. Ale polityka tego mocarstwa odmieniła się, i stało się nieprzyjacielem naszym otwartym. Roku 1800, dostali także posiłki pieniężne Elektorowie Monacki i Bawarski, lecz nie lepszy rząd Szwedów dla Anglii wyniknął. Po odnowieniu wojny lądowej roku 1805 zawarliśmy znowu

traktat posiłkowy; tylko co prawie uchwaliliśmy sumę potrzebną na wypłacenie zaległych długów, które się od nas z powodu tych traktatów należały, alieci fatalna bitwa Austerlitzka przymusiła Austrię do przyjęcia takich warunków, jakie jej przepisano, i jeszcze dziś musimy wypłacać Mołkwie i Szwecyi zaległości tego niezczesnego przymierza za pieniądze pozyskanego. — Wreszcie, z tego com tu powiedział, nie trzeba wnosić, iakobym był sprzecznym potwierdzeniu danych Królowi Pruskiemu 80,000 funtów szterl., które są dla nas bagatelą; dla tego to iedynie przytoczyłem, aby Izba była ostrożną i nie tak bardzo świątą w uchwalaniu znacznych posiłków pieniężnych.

Odpowiedział Lord Petty, iż powodem do dania z góry tej sumy Królowi Pruskiemu przez Generała Hutchinsona, były potrzeby wojska Pruskiego, a w szczególności potrzeby twierdz, które jeszcze temu Królowi w Śląsku pozostały. Niemasz zaś wcale mowy o pieniężnych posiłkach dla Prus. Dając General Hutchinson 80,000 funtów szterlingów uczynił to na mocy pełnomocnictwa pozwalającego mu czynić podług okoliczności, i takiego chwycić się srodku, iaki mu roztropność doradzi. Twierdził Lord Petty, że dane przez Generała Hutchinsona pieniądze stały się już bardzo pożytecznymi, ponieważ dzielnie dopomogły do opóźnienia dalszych działań Francuzkich. Zgodził się iednak na to z Panem Bankes, iż przeszłe doświadczenia powinny zniewolić Izbę, ażeby nadal nie była tak świątą, iak dotąd, w oznaczaniu i dawaniu posiłków pieniężnych.

Lord Howick mówiąc w tej materji, oświadczył, że nie stanął wprawdzie żaden traktat posiłkowy z Prusami, lecz nie należy Izbie mniemać, aby Rząd nie chciał już nigdy dawać tych posiłków. Zależać to będzie zawsze od okoliczności, powiedział; ale wyznał, że do wielu z danych posiłków do dnia dzisiejszego nie było gruntowney pobudki i żadnego dobrego skutku nieprzyniosły. Naganiał wszelki posiłek pieniężny, któryby się dał obcym mocarstwom końcem ukłonięcia ich do uczelnictwa wojny nie interesującej je osobiście; ale jeżeliby wdały się w nie z własnego swego interesu, albo okazały się gotowemi bronić wspólnego, nie doręcznością byłoby nie wspierać ich według możności posiłkami pieniężnymi.

Gdy przyszło do głosowania, przyjęto rezolucyą w tej mierze iednomyslnością.



# D O D A T E K

## DO

# GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 21go KWIETNIA ROKU 1807 we WTOREK.

Przez kilka dni wciąż, wychodzi ztąd oddziałami wojsko *Polskie* na przeznaczone sobie miejsca, gdzie ma dać dowody wrodzonego sobie mężstwa i przywiązania do oyczyzny.

Trytysiężna gwardya narodowa Departamentu *Warszawskiego* urządza się i ćwiczy codziennie w robieniu bronią.

Coraz więcej przybywa mężnych i świątliwych officerow z Legii *Polskiej*, która dotąd w *Neapolitańskich* zoltawala, a między innymi przybył JW. *Rozniecki*, Pułkownik konnego Regimentu z teyże Legii, a teraz Generał-Inspektor całej iazdy *Polskiej*. Zabawiwszy tu kilka dni wyjechał do obozu Cesarzkiego, a Regiment jego powracający do oyczyzny, był już przy końcu Marca w *Auszpurgu*.

W przeszłą Sobotę odebrał Posel *Turecki*, bawiący w tutejszey Itolicy gońca z wiadomością, iż korpus Generała *Michelsona* cofa się do *Dniestru*.

Administracya *Lazaretowa* ponawia prozby swoje do *Dam Warszawskich* i na *Prowincyi* mieszkających, aby niechciały uślawać w gorliwości dla rannych Bohatrow Wielkiego wojska: liczba ich jest wielka, a z tym moc wielką szarpii, i częstego opatrzenia potrzebują, tak dalece, iż mało jest Ito funtow na dzień. Zkąd ie wźmiemy? jeżeli nie z tych rąk do pracy tey litościwie już przykładających się, iako też do dobroczynności dla biednych cierpiących. — Administracya uprasza, aby jedynie do domu *Pruskiego* szarpie i chusty na bandażę odebrane były, a z tamtąd kwity wydane będą. — W Warszawie dnia 20 Kwietnia roku 1807.

P. S. Gdyby kto miał do zbycia Ilarą bielezną, oświadcza Administracya *Lazaretowa*,

iż ia kupi za gotowe pieniądze i za przyzwoitą cenę.

*Bergonzoni* Adm: Pre:  
*Miaskowski* Administrator.  
*Kinzel* Administrator.

W Piątek dnia 17 b. m. na dochód *JPan-ny Bogusławskiej* dano pierwszą reprezentacyą nowey Traedyi oryginalnie wierszem napisaney: *Wanda Królowa Polska*.

» *Wanda* nim ieszcze na tron wsiępiła, w  
» czasie zaślubia siostry swojej *Lubiszy*,  
» wśród liczneg zgrumadzenia Rycerzow,  
» pokochala *Rytygiera*, iednego z *Książat*  
» *Germanjskich*, celującego nad wszystkich  
» urodą i odwagą. Kochana wzajemnie, nie  
» mogła uwieścić miłości twoicy zwią-  
» kiem małżeńskim, bo świętsze obowiązki  
» oddanego iey od *Polaków* berla, zbrania-  
» iey iey nienawistnego *Polse Germana* we-  
» zwać do tronu. — *Rytygier* popierając żą-  
» dze swoje orężem, przychodzi z wojskiem  
» pod mury *Krakowa* (ztąd zaczyna się Iztu-  
» ka). *Wanda* miotana od dwóch mocnych  
» uczuciw, miłości *Książęcia* i przywiza-  
» nia do swobod *Polakow*, wyllawia świę-  
» tny obraz namiętności, cnot, mocy dufzy  
» bohaterstwa. — Tyle kocha *Rytygiera*, że  
» bez niego żyć nie potrafi, tyle kocha na-  
» rod i chwale, że dla nich gotowa jest po-  
» święcić naytkliwsze serca Iktionności. — Z  
» tey walki wydikaia najpięknieysze sceny.  
» Rada *Polakow*, nie może dozwoić, żeby  
» *German* osiadł na tronie *Sarmackim*.

Alboż chytróść *Germanow* mało ci jest znana,  
W czym kedy wiara od nich była dochowana ?  
Czyli tego p zódkowie nasi nie doznali,  
Kiedy po tyle razy z nimi wotowali?  
Ach! lepiej ich wypędzić za nasze granice,  
Niespuszczając się wcale na te obciemice . . .

Mogliżbyśmy takiemu powierzać wzędu,  
 Który na szczęście państwa mieć nie będzie względu?  
 Dawny najeźdnik, z obcych co przychodzi krajów,  
 Nie zechce się słać do naszych zwiyczajów.  
 Niewolników do naszey naprowadzi ziemi,  
 I każe się Polakom nawet bratać z niemi...  
 Ach, nie są jeszcze na nas tak zawzięte nieba!  
 I Króla u Germanów szukać nam nie trzeba.

Czuie to sama Królowa, i ani zoltawiona  
 wolność wyboru, ani widok kochanka, nie  
 zdołają isy odwrócić od zamierzoney ofiary.

Jedna z napięknniejszych scen jest roz-  
 mowa ołstania w 4tym akcie *Wandy* z *Ry-  
 tygiem*, z iedney strony stała miłość, żą-  
 dza sławy, i wierność obowiązków korony,  
 z drugiej też miłość obrażona, zapal posu-  
 nięty aż do zuchwałości. Już zerwane wszy-  
 lkie sposoby pojednania, idzie nie tylko o  
 los *Wandy*, ale i o Narod cały, którego  
 szczęście oręż stanowiąc będzie. — Sama Kró-  
 lowa dowodzi w boiu. — Nieprzyjaciele po-  
 konani, *Rytygiem* pada ofiarą wściekłości  
 swoiey, i własną ręką raz śmiertelny łobie  
 zadaie. — *Wanda* ocaliwszy oyczyznę, wy-  
 pełniwszy co winna była krajowi i chwale,  
 poświęca się na koniec miłości, i rzuciąc  
 się w *Wisłę*, kończy nieszczęścia.

Przytoczymy tu niektóre wyjątki.

### W A K C I E I.

W A N D A.

Im więcej od Polaków widzę się kochana,  
 Tym mniej mogę obcego narzucać im Pana,  
 Pana, który nie będąc zrodzon na ich ziemi,  
 Zapewne nadużył prawa rządzić niemi.  
 Zmieni upoważnione wiekami nałogi,  
 A może nawet swoje czić rozkaże Bogi.  
 Ach! na samo wspomnienie krew się moia wzrusza!  
 Nie... nie jest jeszcze we mnie tak niewdzięczna dusza,  
 Żebym za dowod stałej niezmienney wierności,  
 Potarguć przywileje miała ich wolność i.  
 Czyż tak mam źle Polaków zaufania użyć?...  
 Nie dość jest mieć koronę, chcę na nią założyć...  
 Upoważnię ich wybor... wierna moiey chwale...  
 Ten jest godny mnie zamiar: dochowam go stałe....

### W A K C I E V.

Ł A S K O.

Pani! przyłwywaj zachęcić

Woyško twą przytomnością....

S T A R Ż A.

Alboż się wahała?

Jużże dawnego mężstwa pamięci nie mają?

Ł A S K O.

O nie. — Żołnierz iednakowo zarabia na sławę,  
 Już dzielny odpor dało skrzydło nasze prawo,  
 Na lewym się z niemniejszym mężstwem polykali,  
 Już przeciwnicy prawie odparci zostali,  
 Gdy *Rytygiem* co wojska prowadził słokowe  
 Postrzegłszy do ucieczki swe łusce gotowe,  
 Przebiegł szeregi, wszędzie gdzie tylko przechodził,  
 Ślady śmierci zostawiał, srogi postrach rodził,  
 Zgromadzili się znowu żołnierze przy boku,  
 Nasi uleść musieli i ustąpić kroku. —  
 Gdy wś od Germanów *Kaslerz* wypadając rzecze:  
 „ Na mnie, na mnie samego obroćcie te miecze,  
 „ Jam to od swey Oyczyzny plemie iest odrodne,  
 „ Pomści się *Rytygiem*! tey kary zbyt godne  
 „ Przeszyi serce niewdzięczne, dogodzisz mi razem;  
 „ To mówią, przed wzniesionym rzuca się żelazem.  
 „ Tam gdzie miecz na rodaka postrzega dobyt...  
 „ Ten raz w piersi odbiera i pada przeszyty....  
 „ Dzięki Bogom! zawoła! nie zrak ginę brata,  
 „ Germani, niech was moia nie obchodzi strata,  
 „ Dla siebie, dla Oyczyzny chętnie śmierć odbieram,  
 „ Kochałem *Wandę*... dotąd... z tym czuciem umieram

W A N D A.

Przełóg!

Ł A S K O.

Krzyk się na nowo wzbija pod obłoki,  
 O te martwe dobiłć zdawają się zwłoki:  
 Przy nich się znowu bitwa rozpoczyna kwawa,  
 Całe pobojowisko okryła kurzawa,  
 Wznosi się na powietrze, woiownikow mroczy  
 Krew rzęsyfym potokiem znieklą ziemię broczy,  
 Dzida z dzida się ściera, tarcza przeciw tarczy,  
 Już żelazo połącznym razem nie wystarczy.  
 Ten miecz ciska, co zbóyczą nie dość dawał rang:  
 Zwycięzców, zwyciężonych krzyki pomieszane,  
 Pastrachem lub wściekłością przeymują żołnierza,  
 Gorzką łzą *Wisław* ciało oblewa *Kaslerza*,  
 Lecz nie chcą na żal próżny tracić czasu wiele,  
 Morderczey zemsty szuka, wszędzie trupy ściele...  
 Strwożony nieprzyjaciel haniebnie ucieka,  
 Postrzega to *Rytygiem* ze złości się wścieka,  
 Swych zachęca to słowy, to błaskiem oręża,  
 Gdzie spojrzy, śmiałość wraca, gdzie stąpi, zwycięża,  
 Tłumem biegną Germany na swe stanowiska,  
 Poydź Pani!... a wnet żołnierz nowe mężstwo zyska,  
 Poydź: a twój widok śmiało niech wstrzyma zapędy.

WANDA (do Starzy).

Już więc teraz na żadne nie czas zwaćć wzglęty,  
W samej tej okropności co się na mnie wzrusza,  
Jakąś moc nadzwyczajną czerpa moia dusza!  
Poydźmy mężym zapalić nasze woiowniki,  
Nim zginę, chęć usłyszeć zwycięstwa okrzyki....  
Ty zostań... gdybyś wyrwał pierzchające roty,  
Wspomniy, sławę zwróc. p. ówadź, i doday ochoty.

W A R K A.

Wola Bogow (co ludzi p. oznaczeniem włada,  
Czemuż dziś dla mnie stratę do straty przykłada,  
Nie mogliam brata mego od śmierci ochronić.  
Mam nad Wandą... a może, Oyczyznę żyć ronić! ..

S T A R Ż A.

Niech ci tego mniemania wza. boiaźń nie sprawia,  
Nie... nie ubliży Polak mężymu co go wławia:  
Przytomność Wandy zniszczy ten moment obędu,  
Odparty German zacznie ustępować z rzędu,  
Zwycięstwo się na nasze p. zerzuci szandary:  
Nie nadszedł nam czas jeszcze ostatniej ofiary,  
Jeszcze go trochę wyrok przedwieczny odwleka....

W A R K A.

Alboż nasz naród smutna iaka dola czeka?

S T A R Ż A.

Ten, co pierwszy tu rządził i na tronie siedział  
Lech wiesz zym duchem przyszłość tak nam przepowiedział:  
Mieć będzie Polska sławę i świetne znaczenie,  
Rozszerzy icy potęgę Piałtow poholenie,  
Rozciągną się granice obszernego kraiu,  
Od Odry, Elby brzegow, do uścia Dunaju....  
Miecz zwycięzki, nie tylko na własny kraj czuwa,  
Jeszcze napaść od obczy stolicy usuwa,  
Stokrotnie ciężar jego dźwigając ogromny  
Zadrży sąsiad podstępny, German wiarołomny.  
Będą iedni o Pana u nóg trozu prosić,  
Drudzy pomocy szukać, lub hołdy przynosić....

W A R K A.

Tak świetne powodzenia (czyż mogą nas trwożyć?)  
Owszem powinny szczęścia nadzieie pomnożyć,  
I ciższy ó chwafą, która potomność otacza....

S T A R Ż A.

Stuchay iaką nam późniejszy los dola. przznacza:  
Uiraci Polak pamięć na swych przodkow czyny,  
Obca przemoc do naszey wedrze się krainy;  
Chytre na zgubę jego spikną się sąsiady,  
Techną niezgodę, i szczęścia obala zasady:  
Zabłyśnie moment chwafy: naród się ocuci,  
Przemocy i podstępow iazmo z siebie zrzuci:  
Lecz, w tym czasie, zwedniczym mamiąc go iężyktem,  
Ten go zdradzi, co niegdyś byłwał hołdownikiem.

A sąsiady żartocznie patrząc na kraj żyzny,  
Rozszarpia i zagubią hyc naszey Oyczyzny!  
Polak się raz ostatni weźmie do oręża,  
Lecz próżno zdrayę bnie, odpycha, zwyciężę;  
Sroży się jeszcze w pęta wplacze i zawikła,  
Już dla niego wolności i nadzieia znikła....  
W zamkach naszych nieznani zasięga przychodnie,  
Zechcą zwyczaie nasze odmieniać niegodnie;  
Bę!ą iężyk i pr. wa rozpostierć nowe...  
Wyzuty ze wszystkiego, w ustronie domowe  
Polak ży swe poniesie... i rozpacz ukryie

W A R K A.

Jakże? nigdyż już więcej ten kraj nie ożyie?  
Co się stanie z Polakiem?....

S T A R Ż A.

Do sławy zrodzony,  
Na usługi w dalekie miecz ponieście stony:  
Tam odnawiając męstwo od przodkow dziedziczne,  
Wspólnie z Gaulem podbije Włochow kraie liczne,  
I poydzie śmierci szukać w inne części świata,  
Ażeby i po zgonie mógł stynać Sarmata....  
Lecz Bóg co na czas złości szczyć się pozwala,  
Wstrząśnie gdy zechce męstwą i wsiłko obala;  
Co losami narodow zarządza z wysoka,  
Wystawia Bohatyrę... który w mgnieniu oka,  
Innych sławą przewyższy... nowe cuda zdziała,  
Czynow jego sługębna nieogarnie chwafa...  
Któżby zliczyć pot. ał! wszystkie mnogie kraie,  
Którym ten cudotworczy oręż prawa daie?  
Cyzalpin, L., wywyczyk, Lykamber, Fry: owie,  
Tenkter, Markoman, Abar, Gotyn, Herufskowie,  
Bruktery, i Waryni, Katy, Obotryty,  
Každy hoł! złoży, každy zna się podbity.  
Na południe, wschod, zachod, równie niezwalczona  
Ręka jego, moc, męstwo i liczę pokona....  
Zstąpi na naszą ziemię: nadzieia z nim razem:  
Słowo tylko wyrzeknie, a za tym rozkazem,  
Natychniał woiownikow powstana tyślarc.  
Przywdzieie znowu Polak swe zbroie błyszczące,  
I poydzie, za Oyczyznę, pod icy zbawcy okiem.... etc.

Wymieniwszy mslą tylko część piękności  
tey sztuki, należy wspomnieć dwie zna-  
czniejsze wady. — Pierwsza iest w roli War-  
ki poufatej Krolowej, która nadto rozwo-  
dzi się z swoim przywiązaniem do męża, co  
z iłotnym zamiarem sztuki bardzo mały ma  
związek; tey poprawienie zupełnie iest ł-  
twe. — Większe uchybienie iest w roli Ka-  
slerza młodego Polaka znajduiącego się w

oboże *Germanow.* — Jego miłość powzięta ku Królowej za iednym tylko spojrzaniem, zdaie się niepotrzebną, bo z niey żaden ważny skutek nie pomaga całości dzieła; owszem iey szkodzi, gdy iedność rzeczy rozrywa. — Trudno było tę osobę interesującą uczynić, której stan niepozwala działać ani przeciw oyczyźnie, ani przeciw nieprzyjaciółom. Lecz to na obronę Kaslerza przytoczyć można, że wystawia nam obraz tych rodaków, którzy dzisiaiy czyniąc zadosyć świętym prawom honoru, zostawać muszą w obozach nieprzyjaciół.

KASLERZ.

*Ah nie masz przyjaciela, iak wiele to boli...*  
*Stracić swoją Oyczyznę, zostawać w niewoli!*  
*Lub smutne życie pędzić od kraiu daleki,*  
*Bezczynny w posiad obcych, żebracich opieki;*  
*Bratać się z cudzym ludem, odmieniać siedliska,*  
*Jestże boleść, co większym ciężarem przycisła?*  
*Kto nie oddycha miłym powietrzem Oyczyzny,*  
*Jadem swo pierś wolney napawa trucizny.*  
*Kogo trapi bez przertwy wyrok tak surowy,*  
*Odważyć się na wszystko może bydź gotowy.*  
*Ale nie doświadczenia, i wiek mój zbył młody*  
*Może dać nienfności Polakom powody...*  
*Węc ofstainey sprężyny doświadczyć potrzeba,*  
*Uwieńczajcie mój zamysł sprawiedliwe Nieba.*  
*Walczyć z braćmi... ofstainią zhańbić się sromotą?*  
*Co się czyni dla kraiu, u mnie wszystko enotą*  
*Poydę... wszak mię ten wyrok nie może ominąć.*  
*Dowiesz się, że i Kaslerz umiał z chwytą ginąć!*

Całe to dzieło stosowne do obecnych czasow, otrzymało najwyższe oklalki publiczności. Żądała powtorzenia go, i oddała autorowi sprawiedliwą pochwałę, zapytując się o imię iego. — Nie odpowiedziała chęci publiczney skromność autora, który bezimienne Tragedyę oddał Teatrowi; ale rozchodził głos między samą publicznością o *końbiecie autorce.*

Wyznać należy, iż wlyscy aktorowie przedadzali się w granii rol swoich, a w szczególności oddać należy słusność J. Pannie *Bogusławskiej*, która przyzwoitą powagę Królowej pałsiującey się między miłością ku *Rytgierowi*, a miłością ku swojemu kraiovi, iak naysiękniey i iak naysmocniey wydała. — Z tego powodu wezwała ją Publiczność, aby się po skończoney sztuce pokazała; co gdy nastąpiło, iak najwyższe oklalki otrzy-

mała. — Sztuka ta powtórzoną była stosownie do woli Publiczności w Niedzielę, i z równym zapalem przyjęta.

W przyszły Piątek, to iest 24 Kwietnia, dane będzie na teatrze Polkkim, na benefit J. Pana Jozefa Elsnera, Dyrektora Orkiestry, M. Lodrumma pod tytułem: Trybunał niemiedziolny, Pana J. P. Cuvelier, tłumaczone z Francuzkiego; poczym nastąpi Ballet. Muzyka do wszystkich ariy, duettow etc. iako też do między-aktów i balletu, iest zrobiona przez samego J. Pana Elsnera, tak dobrze zaśluzonego kcaie Polkkiey zrobieniem Muzyki do tylu Oper, Operetek, etc i tak mocno do niey przywiązanego, że lubo był gdzieś indziej powolywanym, nieopuścił iey atoli, mimo zylkowniejszych dla niego widowk tam, dokąd go wzywano.

z Budy dnia 3 Kwietnia.

Arcy-Xiąże nasz Palatyn powrócił tu dnia 31go Marca w dobrym zdrowiu z *Wiednia*, w towarzystwie Wielkiego Marszałka Hrabiego *Szury*.

Przygotowania do zagaenia seymu dnia 5go tego miesiąca iuz są ukończone, i większa część prałatow, magnatow i deputowanych od falschty i miał iuz tu ziechała.

Dnia 31 Marca nadeszła tu także z *Wiednia* Królewkę *Węgierską* szlachecką gwardya pod dowodztwem Rotmistrza *Bistra*. Siągnione dwie dywizye Regimentu *Maka* i batalion Arcy-Xiącia *Jozefa* piechoty dla odbywania strazy w czasie seymu, rozstawione są w pobliskich wsiach i koszarach *Pestskich*.

z Brünn dnia 11 Kwietnia.

Przywrócenie pokoju między *Turkami* i *Serwianami*, czyni nadzieię Ministrom *Ottomańskim*, iż *Serwianie* nie będą popierali wspólnie sprawy z nieprzyjacielem. Po wzięciu *Belgradu* zezwoliła *Porta* na wszystkie warunki przez nich podane, za co oni milion piastrow corocznie płacić przyrzekli.

Ogłosiła *Porta* publicznie, iż uznaje nowy Rząd w *Hollandyi* i w Królestwie *Obojga Sycylii*, a Hrabievm *Ludolphi* dotychczasowemu Polkowi przeszlego Króla *Ferdynanda IV* oświadczyła, iż go odtąd za prywatnego tylko człowieka uwsza.

Pan *Lablanche*, pierwszy sekretarz legacyi *Francuzkiej* w *Konstantynopolu*, wybie- ra się w podróż do Dworu *Perskiego*.

z Hagi dnia 7 Kwietnia.

Nayoczywistszym dowodem obfitości gotowych pieniędzy w kraiu naszym iest gorliwość, z iaką w kilku dniach złożono pożyczkę 40 milionow złotych na tegoroczne wydatki publiczne.

Następujący wypis z listu od wielkiego wojłka okazuje, iak dalece troskliwym jest Cesarz o rannych żołnierzy, i iak wielką mają o nich staranność urzędnicy zdrowia po lazaretach.

»Wśród najnaglejszych i najważniejszych interesów, nie przelała nigdy Cesarz trudnić się ranionemi. Otaczający go wysokiego dostojności officerowie mają zlecenie odwiedzać ich i donosić Jego Cesarzko Królewskiej Mości o ich stanie i potrzebach. Minister wojenny, Xiążę *Berthier*, chodzi od lazaretu do lazaretu, od domu do domu, od łodoły do łodoły i ogląda chorych. Widziałem, iak żołnierzom, którzy pić wołali, sam podawał, iak ich do cierpliwości zachęcał i cieszył, dodając: że Cesarza bardzo ich stan obchodzi, i pragnie go polepszyć. Chirurgowie czynią wszystko, co tylko pora roku, położenie miejscowe i fizyczne czynić pozwala, dla odpowiedzenia dobroczynnym zamiarom J. C. K. Mości i stania się godnemi jego zaufania i przychyłności. Dzień i noc noszą pomoc chorym, ratują swą sztuką, i nie znają droższego zatrudnienia, iak stania się jeszcze użyteczniejszymi. Jakoż uznał ich J. C. K. Mość godnemi swej pochwały. Naczelną Kommissarz wojskowy, *P. Lambert*, napisał dnia 14go Lutego do Pana *Percy* asywyższego dozorczy Lazaretów i pierwszego chirurga przy wielkim wojsku list następujący:

» Mości Panie! Zlecił mi Cesarz, abym WPanu oświadczył jego ukontentowanie za jego gorliwość, iakąś w nayprzykrzejszych okolicznościach pokazał. Jest także Cesarz kontent z postępowania i troskliwości chirurgów, którzy pod WPana rozkazami zostają. Mam sobie za ukontentowanie, iż takowe zlecenie odebrałem, i bardzo mi miło, iż oddana jest sprawiedliwość chirurgom przy wielkim wojsku. Mam honor zostać z szacunkiem.

*z Drezna dnia 1 Kwietnia.*

Dnia wczorajszego przybył tu trzeci *Francuzki* Regiment liniowy pod dowództwem Pulkownika *Joubert*, i dnia dzisiejszego udał się w dalszą drogę do wielkiego wojska. Mimo dalekiej drogi, którą wspomniany Re-

giment odbył, widać było wesołość na twarzy każdego żołnierza.

Wyszło dziś także do Wielkiego wojska 600 ludzi, przeznaczonych na uzupełnienie kontyngensu *Saskiego*. — Czynią tu wielkie przysposobienia do okazalej iluminacji, i bramy tryumfalne stawiają, tak dalece, iż to wszystko albo przybycia iakiej znakomitej osoby, albo przyszłej uroczystej koronacji spodziewać się może.

*z Hannoweru dnia 7 Kwietnia.*

Dnia dzisiejszego przybył tu *Francuzki* Regiment piechoty, który jutro lub pojutrze uda się w dalszą drogę do Wielkiego wojska. Od niejakiego czasu przechodzi ciągle wojsko przez tutejsze miasto.

— Dnia 10. — Niektóre bataliony wojska *Francuzkiego* stojącego w kraju *Hannoverskim* odebrały rozkaz, ażeby się ku *Elbie* udały.

*z Wenecyi dnia 20 Marca.*

Pracują w tutejszej zbroiowni z nadzwyczajnym pośpiechem. Trzy wielkie szalupy kanonierskie nowego gatunku budowy, z których każdy ma na sobie 24 funtowe działa i jeden prem mający 24 try dział, spuszczone tu na wodę w przeszłym miesiącu. Dnia 14 tego miesiąca spuszczone bryga wojennego, obsadzonego 161tu działami 24 funtowemi, a za kilka dni spuszczą drugiego bryga również wielkości.

Piszą z *Scardonna*, iż kilka okręcików, mających na sobie częścią *Moskalow*, częścią *Kattaryczykow*, napływają okolice *Spalatro*. Dnia 15go t. m. zaszła dwugodzinna walka między korwetą *Moskiewską*, a dwoma baterjami załaniamiemi toż miasto. Gdyby nie wiatr pomyslny dla niej, wziętaby została.

Mówią, że wszystkie wysepki do miasta naszego należące, a zwłaszcza *Chiozza*, będą iak najlepiej umocnione, a to dla zawarowania ich od wszelkiej napaści *Moskalow* i *Anglikow*. Zrobione także będą baterye pływające.

*z Neapolu dnia 10 Marca.*

Tworzą tu nowy korpus *Welitow* konnych. Ten, który się do niego chce zaciągnąć, powinien umieć czytać i pisać i mieć

dochoodu 800 dukatów srebrnych. Jednoroczny dochód ma być zaraz w kassie rejestrowej złożony.

W przeszłą sobotę przyciągnął tu z okolic Bononii znaczny korpus wojsła Francuzkiego.

Ciągnięcie Loteryi krajowej na łkarb utworzonym zostało. Na pierwszym iey ciągnięciu w przytomności JWW. Kommissarzy na to wyznaczonych, w Pałacu Rządowym, wyciągnięto są z koła szczęścia przy muzyce następujące Numera 24. 18. 59. 77. 29.

Drugie ciągnięcie nastąpi dnia 30 Kwietnia.

## OBWIESZCZENIA

Podaje się do wiadomości publicznej, iż konie wyznaczowane z pod Kawalerji będą przez Licytacyą na dniu 24 Miesiąca Kwietnia roku bieżącego z rana o godzinie rotety na Końskim Targowisku przed pałacem Bielińskich, więcej dającemu z opłatą zaraz w grubej monecie sprzedawane. Życzący sobie takowych nabyć, ma się udać na tymże dniu na mietyse przesnaczone.

Magistrat Policji Miasta Warszawy. Uwiadomia właścicieli klasz dwóch, iedney ciemno-kasztanowatej Mierzynki, lat cztery mającey, drugiey iasno-kasztanowatey, także Mierzynki z gwiazdką na czole, nogi zadane białe popęciny mającey, aby się do Magistratu zgłosili, i udowodniwszy własność tych klasz, za zwroceniem kosztu na żywienie i do wiadomości onych podanie, takowe odebrali; esse zgłoszenia o te klasz, wyznacza, po upłynieniu którego czasu, utracą prawo własności tychże klasz, i takowe przez Licytacyą sprzedane zostaną. — W Warszawie dnia 27 Marca 1807.

Stanisław Węgrzecki, Vice Prez:

Magistrat Policji Miasta Warszawy, w uzupełnieniu zalecenia Prześwietney Izby Administracyi Publiczney Departamentu Warszawskiego, sporządzenie Tabelli mianych pretensyj do zesłałego Rządu Prulkiego w obiektach: — 1) Summ pupilarnych przez Radę Prulki zabranych. — 2) Summ depozytowych. — 3) Effektów do Justits-Magistratu złożonych. — 4) Kapitałów usbiernych przez Sąd Justits-Magistratu. — 5) Kapitałów usbiernych z Importu Sądowych. — 6) Kaucyi zapisanych Hypotecnych lub złożonych w papierach i gotowiznie. — 7) Summ popłaconych za Instrukcyą. — Magistratowi swemu polecającego; waywa wżylskich Mieszkańców Miasta tego, aby z pretensyjami swymi stołowanie do powyższych wyszczególnien, wraz z Dokumentami takowe udowodniającymi w Magistracie Policji Miasta Warszawy niezwłocznie stawili się i porządnie spiliene swe pretensje na dowodach ugratowane złożony niezapowiedzieli. — Do odbierania zaś podawanych pretensji i dokumentów Magistrat JPana Sekretarza Kozłowskiiego przeznacza, i że na rece tegoż podawane likwidacye składane być mają. Publiczność uwiadomis. — Dnia na felysi Magistratu Policji Miasta Warszawy dnia 16 Kwietnia 1807.

Stanisław Węgrzecki, Vice-Prezydent.

Na terminie dnia 4go miesiąca Maja roku bieżącego przed południem o godzinie rotety w Ratuszu głównym miasta rezydencyonalnego Starej Warszawy z mocy resolucji Magistratu Policji miasta tegoż, odprawiać się będzie przed Delegowanym z Magistratu tegoż JPanem Niemcewskim Radnym publiczna licytacya, na Mieszkania i Pofelsaye do Ekonomii Miasta Warszawy należące iako to: — 1) Nro 42 Pofelsya od ulicy Piwney. — 2) Sklepy wżylskie w Ratuszu Staromiejskim. — 3) Sklepy w Bramie Nowomiejskiej. — 4) Nro 1796 na Dom, Mieszkania, i Ogrod. — 5) Nro 722 na Mieszkania na Lesznie. — 6) Nro 1829 przy ulicy Zakroczymskiej. — 7) Nro 2620 na Mariensztacie. — Na którym Terminie życzący sobie Dzierżawy specyfikowanych Pofelsji i Sklepów od czasu Świętego Jana nadchodzącego rozpoczynać się stawieć się mają. — Dan na felysi Magistratu Policji dnia 18go Kwietnia 1807.

Stanisław Węgrzecki, Vice-Prezydent.

Pod dnim 9 bieżącego miesiąca złodzieiowi sławnemu, nazwilkim Stanisław Csupka, parę wołów odebrano, ktoby się do nich legitymować mógł, niech to w przeciągu czterech Niedziel przed Rekwizytoryatem, do którego tenże złodziej jest oddany, rekwizycyą uzesni, inaszej te woły sprzedane, i pieniądze z nich zebrane na zylk Prochowi obroconemi będą. — Dan w Warszawie dnia 15 Kwietnia 1807 roku.

Inkwizytoryat.

## DONIESIENIA.

Uprasza się osob, któreby znalazły papiery należące do Pana Joly, urzędnika zdrowia, ażeby mu je oddały w szpitalu Poniatowskiem, a okaże im wdzięczność swoią.

W Expedycyi Gazet głównego Poczty Amiu Warszawskiego, dostać można ieszcze różnych kart Geograficznych; donosi się także, iż do karty *Neu-Ostpreuss* zwany, doszły ieszcze 3 arkusse, które JPPP. Prenumeratorowie za pokazaniem kwitu odebrać mogą.

Od dnia 15 Kwietnia roku terażniejszego otwieram Hotel i Tabletot na Podwalu pod Nrem 524 w którym i mieśceno obiady dawać będę. O czym Prześwietney Publiczności donosząc, żalkawym iey względem polecam się.

Wincenty Gorecki.

W Kamienicy Kieży Piarow przy ulicy Długiej Nro 589 są do nąięcia od Świętego Michała, piętro drugie od ulicy, ze wżylkimi wygodami; na dole dwa sklepy z piwocami, oflicynami, kuchenkami, słajniami i wozowniami. etc.

Pod Nrem 277 na ulicy Zieloney, idąc Nowym miastem za Zdroie, dom muiowany z dwoma przyległymi dworkami, z słajniami, wozowniami, ogrodem dobrze zbudowanym, jest do przedania każdego czasu; ma się referować do Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

Przy Ulicy Fawory, pod iednym Nrem 1982 w dobrym miejscu, są do sprzedania sześć Domów; do takowych Stajale, Wozownie, Piwnice suche, Ogrod, i inne zabudowania wygodne. Ktoby sobie życzył takowe nabyć, ma się zgłosić pod tymże Numerem do Właściciela. Tymczasowie jest Pokoy z dwoma mniejszemi i iudą wygodą, każdego czasu do nąięcia.